



# BIULETYN

## informacyjny



RADA ORGANIZACJI POLSKICH NA AUSTRALIJSKIE TERYTORIUM STOŁECZNE Rej.

COUNCIL OF POLISH ORGANIZATIONS IN THE A.C.T. Inc.

G.P.O. Box 1594

CANBERRA ACT 2601

Nr. 3

Information Bulletin

Październik 1985 r.

### WIZYTA WANDY PIŁSUDSKIEJ

#### Córka Wielkiego Marszałka wśród nas!

Dr Wanda Piłsudska, córka Pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej Polskiej, Józefa Piłsudskiego, odwiedzi Australię w listopadzie bieżącego roku. W Kanberze przebywać będzie od czwartku 28. listopada do poniedziałku 2. grudnia.

Wanda Piłsudska urodziła się w 1918 roku jako starsza córka Marszałka. Matką jej była druga żona Marszałka, Aleksandra Szczerbińska. Charakterem, jak mówił sam Marszałek, była niezwykle do niego podobna: "To drugi mały Ziuk..." - powiedział Marszałek o swej córce do wiceministra Szembeka 15.1.1934 r. - "Ruchliwa, panie, umysł lotny. Ja też taki byłem". Podczas drugiej wojny światowej ukończyła studia lekarskie w Edynburgu, Szkocja, i pracowała w polskich szpitalach w Wielkiej Brytanii. Oprócz pracy lekarskiej Wanda Piłsudska opiekowała się polskimi domami starców i inwalidów, a także była doradczynią przewodniczącego organizacji kombatanckich, byłego starosty kaliskiego Stefana Soboniewskiego.



Dr Wanda Piłsudska jest czynnie związana z Instytutem Piłsudskiego w Londynie. Do Australii przyjeżdża na zaproszenie Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii oraz Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. W Kanberze powstał Komitet Przyjęcia, który planuje szereg spotkań dr Piłsudskiej ze społeczeństwem polskim.

Na zdjęciu córki Marszałka, Wanda (z lewej strony) i Jadwiga z Ojcem, pod koniec 1934 r., pół roku przed śmiercią Marszałka.

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie ze str. 1)

Na główne spotkanie przygotowujemy KONCERT-AKADEMIE w sobotę, dnia 30. listopada b.r. o godz. 7-ej wieczór w sali katolickiej szkoły św. Piotra i Pawła na Wisdom Street, Garran. Szkoła ta prowadzona jest przez siostry Nazaretanki pochodzenia polskiego.

Dalsze szczegóły wizyty podane zostaną w audycjach Polskiej Fali (poniedziałki o godz. 8.00 wieczór na fali 1008 Kz) oraz na polskich nabożeństwach.

## Z działalności Rady

Ubiegłe trzy miesiące stały pod znakiem dalszej rozbudowy działalności Rady. W lipcu Rada była gospodarzem wizyty grupy niewidomych dziewcząt z Zakładu dla Niewidomych w Laskach. Wizyta ta, której punktem szczytowym był koncert w Domu Kombatanta w niedzielę 21 lipca, przyniosła \$7,000 na korzyść Lasek. Rezultatem tej wizyty było zacieśnienie więzów między nami a Zakładem w Laskach, czego dowodem jest powstanie stałego Komitetu Pomocy dla Niewidomych Dzieci w Laskach. Dalsze szczegóły podajemy na stronie 10.

Krótko po tej wizycie w Kanberze bawił znany polski aktor filmowy Tadeusz Łomnicki, słynny ze swej roli Wołodyjowskiego. Łomnicki był gościem naszego Stowarzyszenia Absolwentów i Studentów Polskich, występując ze swoim doskonałym repertuarem na dwóch spotkaniach 3 i 10 sierpnia w Domu Kombatanta.

Dnia 11 sierpnia odbyła się w Domu Kombatanta akademii na Święto Żołnierza, ustanowione na pamiątkę Cudu nad Wisłą, zwycięstwa nad bolszewikami pod Warszawą 15 sierpnia 1920 r. W akademii brał udział Oddział II Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych z Phillip College, która jest popierana przez naszą Radę. Jak widać ze sprawozdania na stronie 12, Oddział ten rozwija piękną i niezmiernie pożyteczną działalność, odgrywając coraz to ważniejszą rolę w naszym życiu społecznym. Zawdzięczamy to niestrudzonej pracy Komisji Oświatowej oraz grona nauczycielskiego, jak też poparciu rodziców.

Rada brała udział w demonstracji przed ambasadą sowiecką narodów ujarzmionych przez Sowiety w wyniku traktatu jałtańskiego 40 lat temu. Demonstracja odbyła się 28 lipca przy współudziale sztandarów kombatantów i Solidarności. 30 sierpnia odbyła się demonstracja przed ambasadą PRL z okazji piątej rocznicy powstania Solidarności. W demonstracji tej przemawiał m.in. Prezes Rady, dr J. Klim. (Omówienie demonstracji na stronie 3).

Na zebraniu Prezydium Rady dnia 3 września przyjęto Komisję Skarbu Narodowego w poczet członków Rady Organizacji Polskich. Po zakończeniu roku finansowego książki rachunkowe Rady zostały sprawdzone przez niezależnego audytora i prawidłowość ich została potwierdzona.

W dniu 24 sierpnia odbyło się Walne Zebranie Rady Radionadawców Etnicznych (*Ethnic Broadcasters Council*), na którym Przewodniczący naszego Komitetu Radiowego, inż. Mirosław Szychowski, został wybrany wiceprezesem. Cieszymy się z tego wyboru i gratulujemy naszemu współpracownikowi sukcesu.

Na niedawno odbytym Walnym Zebraniu Rady Społeczeństw Etnicznych (*Ethnic Communities Council*) pani Danuta Navay, delegatka naszej Rady, została ponownie zatwierdzona jako delegat społeczeństwa polskiego na naszym terenie do Rady Społeczeństw Etnicznych.

W chwili, gdy wydajemy ten *Biuletyn*, trwają przygotowania do przyjęcia w Kanberze córki Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, pani dr Wandy Piłsudskiej. Prezes Rady, dr J. Klim, został wyznaczony koordynatorem przyjęcia przez Radę Naczelną Polskich Organizacji w Australii. Bliższe szczegóły programu wizyty podane zostaną w programach Polskiej Fali oraz na polskich nabożeństwach.

Jerzy Klim  
Prezes Rady

## Sprawa zasadnicza

Polska prasa niepodległościowa, oraz prasa obcojęzyczna Państw Zachodnich, pełna była w ubiegłym miesiącu opisów demonstracji i wszelkiego rodzaju objawów protestu przeciwko temu co się obecnie dzieje w Polsce, organizowanych przez polskich uchodźców politycznych na Zachodzie z okazji 5-tej rocznicy podpisania "Porozumienia Gdańskiego". Demonstracje te były popierane przez miejscowe związki zawodowe, ludność cywilną i polityków danych państw. W Polsce reżym czynił wszystko aby wiadomości o tych demonstracjach nie przedostawały się do Narodu Polskiego, a jeśli już musiano o nich gdzieś wspomnieć, to robiono to w taki sposób, aby te demonstracje ośmieszyć, pomniejszyć ich znaczenie i wskazać na ...jednostkowe, odseparowane "wybryki" osób, które w Polsce nic nie osiągnęły, które "zdewaluowały się" wobec społeczeństwa itd.

Tymczasem demonstracje te i otwarte protesty, to ta OPINIA PUBLICZNA, która ma przemożny wpływ na powściągnięcie terrorystycznych zakusów reżymu i ich pałkarzy wobec społeczeństwa polskiego. I tej opinii publicznej oraz reakcji na nią Wolnych Związków Zawodowych na Zachodzie, masmediów, organizacji społecznych, studenckich i kierowników życia państwowego i politycznego czy gospodarczego boi się nie tylko reżym warszawski, ale również Moskwa.

Wynika z tego, że my, jako emigracja polityczna, powinniśmy się szczególnie skupić na tego rodzaju akcji, na zapełnieniu programów telewizyjnych, dzienników radiowych, szpalt gazet, aby o tej Polsce nie przestano mówić, a nas nie przestano stawiać za wzór innym...

W dniu 30-go sierpnia b.r. o godz. 12.30 w południe, grupa działaczy Kanberskich Przyjaciół SOLIDARNOSCI zorganizowała bardzo udaną demonstrację przed ambasadą PRL w Kanberze. Mówię "udaną demonstrację", bo zorganizowana była i pomysłowo i dobrze, i mówcy byli bardzo dobrani (dr Jerzy Klim - prezes Rady, prof. Manning-Clark - Australijski Uniwersytet Narodowy, pani Ros Kelly - członek parlamentu z Partii Pracy, pan Gordon Walsh - członek Rady Terytorium Stołecznego z Partii Australijskich Demokratów, pan David Walters - kandydat do senatu z ramienia Partii Liberalnej) ale zabrakło...demonstrantów i to tych najstarszych, tych, którzy tutaj żyją od wczesnych lat pięćdziesiątych lub jeszcze wcześniej. Przybyli dość licznie rodacy i rodaczki ze świeżej fali uchodźczej. Ale czterech czy pięciu przedstawicieli starej emigracji nie wytłumaczy tych, którzy apel organizatorów zignorowali, którzy po prostu nie przyszli, którzy nie mogli poświęcić 45 minut na pokazanie, że to co mówią, gotowi są pokazać czynem .... czy to nie dziwne? - a wydawało mi się, że to sprawa zasadnicza... czyżbym się mylił?

F. Hądzal



Z lewej: Prezes Rady, dr Jerzy Klim, przemawia do demonstrantów przed ambasadą PRL. Z megafonem stoi były prezes Kanberskich Przyjaciół Solidarności, dr Maciej Ciołek. Filmuje ekipa telewizyjna Kanału 7.  
Z prawej: Sztandary Solidarności na czele demonstrantów.

SALUS REI PUBLICAE SUPREMA LEX

**Kilka prostych pytań  
i odpowiedzi**

**Dlaczego jesteśmy w Australii?**

*Przyjechaliśmy do Australii, ponieważ w Polsce nie ma wolności.* Jedni przyjechali zaraz po drugiej wojnie światowej, nie chcąc wracać do ojczyzny opanowanej przez totalitarny reżym ustanowiony za pomocą sfałszowanych wyborów i utrzymujący się tylko w oparciu o bagnety sowieckie. Drudzy przyjechali niedawno, ponieważ nie mogli dalej wytrzymać w sytuacji totalitarnego zamordyzmu, choć im osobiście często nawet nieźle się w Kraju powodziło. Inni znowuż nie mogli dalej znieść gospodarczej klęski, szarzyzny dnia codziennego, kłamliwych haseł przy beznadziejności jutra, powodowanych żelaznymi więzami ideologiczno-partyjnymi i absolutną zależnością od "bratniego narodu", która nie rokowała żadnej nadziei na przyszłość ani im ani ich dzieciom. Jeszcze inni zostali do przyjazdu zmuszeni moralnie, ponieważ odważnie stawili czoło "władzy", w stoczniach, kopalniach, zakładach pracy czy na uczelniach, za co ich więziono, bito i wyrzucano z pracy, skazując ich wraz z rodzinami na powolną zagładę.

Którąkolwiek drogą nie przyjechaliśmy, jakikolwiek był bezpośredni nasz powód, *przyjechaliśmy do Australii, ponieważ w Polsce nie ma wolności.*

**Jaki jest nasz stosunek do władz PRL?**

*Jako Wolni Polacy nie utrzymujemy z narzuconą Polsce władzą i ich przedstawicielami za granicą żadnych kontaktów.* Nie po to pozostaliśmy za granicą czy wyjechaliśmy z ojczystego kraju, nie po to zaczynaliśmy zupełnie od nowa, cierpiąc trudy i znoje początkujących emigrantów borykających się z obcymi warunkami życia, obcym językiem czy ciężką pracą w innym zawodzie, aby zapomnieć o powodach, które nas do tego zmusiły. Niełatwo o taką postawę. Oznacza ona wyrzeczenia się pomocy dla naszych szkół przedmiotów ojczystych, choć takie czy inne "Towarzystwa" ofiarowują ją z ucałowaniem rączek. Oznacza ona brak kontaktów naszej młodzieży z równowieśnikami w Kraju i tym samym trudniejszą walkę o utrzymanie w nich świadomości polskiego pochodzenia. Oznacza ona długoletnią rozłąkę z naszymi najbliższymi w Kraju, nieraz może na zawsze.

W Polsce wielu prawdziwych Synów i Córek Ojczyzny cierpi rozłąkę z rodziną, ponieważ skazuje się ich na długie kary więzienia. Ci, którzy od dziesiątek lat znajdują się w łagrach Sybiru czy rozrzucony są po całym Archipelagu Gułag, nie mają żadnej nadziei ujrzenia Polski czy swoich rodzin. Rozumiemy, że niepodległościowa postawa wymaga wyrzeczeń z naszej strony, ale są one niczym w porównaniu z tym, co cierpią tamci. Dlatego też, *jako Wolni Polacy nie utrzymujemy z narzuconą Polsce władzą i ich przedstawicielami za granicą żadnych kontaktów.*

**Jak wygląda sprawa naszego obywatelstwa polskiego?**

*Naszą polskość nosimy w naszych sercach, a nie na kawałkach papieru.* Był czas, kiedy władze reżymowe odbierały nam obywatelstwo polskie za pozostanie za granicą. Był inny czas, kiedy czyniono wszystko, aby nas namówić do przyjmowania konsularnych paszportów reżymowych, ponieważ przyjęcie takiego paszportu oznaczało faktyczne uznanie władzy peerelowskiej i osłabienie naszej opozycji do reżymu. Obecnie stosuje się metody szantażu w rodzaju: "Nie pozwolimy wam odwiedzić Polski, jeśli nie uregulujecie wasz stosunek z nami. Nie damy wam wizy w paszporcie australijskim, ale możecie pojechać do Polski na naszym paszporcie. Póty jesteście polskimi (czytaj: peerelowskimi) obywatelami, póki wspaniałomyślnie nie pozwolimy wam zrzec się naszego obywatelstwa - za grubą opłatą, oczywiście."

Władza, która panuje za pomocą sfałszowanych wyborów i obcej siły, wbrew woli Narodu, nie ma prawa dawać ani odbierać nam obywatelstwa i postanowienia ich w przyszłej Wolnej Polsce - kiedykolwiek ona nie nastanie - nie będą miały żadnego znaczenia. Dla nas, Wolnych Polaków, i dzisiaj nie mają żadnego znaczenia, bo *naszą polskość nosimy w naszych sercach, a nie na kawałkach papieru.*

Na jakim paszporcie powinniśmy pojechać w odwiedziny do Polski?

*Obywatelstwo australijskie daje nam prawie zupełną gwarancję bezpiecznego powrotu do Australii, natomiast wyjazd do Polski na paszporcie peerelowskim nie daje żadnej.* Niektórzy z nas starają się z tego powodu o uzyskanie reżymowej zgody na zrzeczenie się polskiego obywatelstwa. Kosztuje to zwykle kilkaset dolarów i w przeważającej ilości wypadków kończy się odmową.

Sprawa jest właściwie bardzo prosta. Wyjazd do dzisiejszej Polski związany jest zawsze z pewnym ryzykiem. Jeśli jednak ktoś, kto pojechał do Polski mając wizę wjazdową w paszporcie australijskim, zostałby zatrzymany na podstawie pretensji władz reżymowych do jego obywatelstwa polskiego, to rezultatem tego byłaby utrata przez nich wielu tysięcy dolarów od innych niedoszłych turystów pochodzenia polskiego a także zaostrzyłoby to stosunki z rządem australijskim. Jeśli natomiast zatrzymają tam przyjezdnego z Australii gościa na paszporcie polskim, czy to zwykłym czy tzw. konsularnym, to właściwie nikt nie ma nawet prawa protestować, boć przecież oni mają pełne prawo do uznającego ich władzę obywatela. Dlatego też powinniśmy sobie jasno zdawać z tego sprawę, że *obywatelstwo australijskie daje nam prawie zupełną gwarancję bezpiecznego powrotu do Australii, natomiast wyjazd do Polski na paszporcie peerelowskim nie daje żadnej.*

Co robić, jeśli przed wyjazdem z Polski kazano nam uregulować nasze sprawy paszportowe po przyjeździe do Australii?

*Dla nas, stałych mieszkańców Australii i obywateli australijskich, rozkazy czy przykazania reżymu są bez żadnego znaczenia.* Podlegamy prawu australijskiemu a "władza" i siła peerelowskich mocodawców kończy się w momencie przekroczenia granicy peerelu. Przez długie lata przyduszenia i "prania mózgow" wielu z nas nawet po dłuższym tu pobycie nie zdaje sobie sprawy z tego, że jesteśmy wolnymi ludźmi w wolnym kraju.

Jeśli w przyszłości będziemy chcieli odwiedzić naszą ojczyznę, sytuacja polityczna danej chwili rozstrzygnie, czy dostaniemy wizę do Polski w paszporcie australijskim czy też nie. Nie musimy z tego powodu kajać się i być unizani przez tych, którzy umiejętność poniżania człowieka i pomiatania jego godnością osobistą rozwinęli w Kraju do najwyższych granic. Jeśli już koniecznie musimy mieć jakiś kontakt z nimi, n.p. zwracając się o wizę do Polski, czy zapraszając kogoś z Polski do nas, to powinniśmy to uczynić przez biuro podróże, tak aby nie mieć z nimi bezpośredniej styczności. Niech sobie mówią co chcą, my wiemy, że *dla nas, stałych mieszkańców Australii i obywateli australijskich, rozkazy czy przykazania reżymu są bez żadnego znaczenia.*

Co nam szkodzi, jeśli dla świętego spokoju ustąpimy i zastosujemy się do ich rozporządzeń?

*Ustępując przed dyktandem reżymu, sprzedajemy naszą godność i obrażamy sami siebie.* Tam w naszym Kraju, gdzie panuje terror i samowola totalitarnej władzy, milczenie czy ustąpienie przed brutalną siłą jest często przykrą koniecznością obrony własnej lub swoich bliskich. Tutaj natomiast, przez ustępowanie przed tymi samymi czynnikami, zyskujemy może jakieś drobne ustępstwa a tracimy naszą godność Wolnego Polaka. Czy chcemy być równi owemu kundlowi czołgającemu się do nogi brutala w nadziei, że tym razem go nie kopnie ale za posłuszeństwo pogłaszcze? Jeśli tego nie chcemy, jeśli pamiętamy świetlaną przeszłość naszego Narodu, naszych ojców i praojców, jeśli

życie w Australii, naszej przybranej ojczyźnie, nas uszczęśliwia, musimy odzyskać naszą godność i dumę własną, tę prawdziwą dumę człowieka który żyje w spokoju, nikogo nie obrażając ale też nie przyjmując niczyjej obrazy. *Ustępując przed dyktandem reżymu, sprzedajemy naszą godność i obrażamy sami siebie.*

Chcąc żyć w spokoju, czy nie jest najlepiej trzymać się z daleka od innych Polaków, a tym bardziej od tutejszych polskich organizacji?

***Wzmocnienie zorganizowanej Polonii Australijskiej jest naszym obowiązkiem moralnym.*** Jako Wolni Polacy jesteśmy panami samych siebie, ale nie możemy korzystać z pracy innych nie wnosząc nic od siebie. Dobro wspólne jest naszym dobrem osobistym, którego rozwój i bogactwo przynosi korzyść dla nas wszystkich. Rozumieli to już starożytni Rzymianie stwierdzając, że *Salus rei publicae suprema lex*, co po polsku oznacza, że "dobro rzeczypospolitej jest najwyższym prawem". Rozumiemy przy tym bardzo dobrze, że uszanowanie przez nas wspólnego dobra daje nam w zamian uszanowanie naszych praw człowieka i doprowadza nas wszystkich do siły i dobrobytu. To zrozumienie wspólnego dobra jest zupełnie czymś innym niż propagowane w dobrze nam znanych stronach hasła o "łączeniu się", którego rezultatem jest siła bagnetów, dobrobyt dla nikogo a dla jednostki "zrównanie chłopa z ziemią".

Do Australii przyjechały tysiączne rzesze Polaków, którzy dali i nadal dają się poznać jako sumienni pracownicy i dobrzy obywatele swej nowej ojczyzny. Gdy jednak chodzi o sprawy ogólne, dotyczące Polski czy Polonii, to nie jednostka a zorganizowane społeczeństwo jest brane pod uwagę. Od miliona dolarów uzyskanych od rządu australijskiego dla naszego cierpiącego Narodu dzięki istnieniu Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii i utworzonego przez nią Komitetu Pomocy Polsce, od wielu uciekinierów, którzy przyjechali do Australii dzięki sponsorstwu polskich organizacji, od usług polskich pracowników pomocy społecznej, z których mogą korzystać wszyscy, do przyjęcia kogoś do pracy, ponieważ Polacy jako zorganizowana grupa dali się poznać z najlepszej strony, niepodległościowe organizacje polskie w Australii działają na korzyść wszystkich. Pamiętajmy jednak o tym, że w tych organizacjach pracują ludzie z poświęceniem i bezpłatnie, dla dobra rzeczypospolitej. Nie mamy prawa korzystać z ich pracy, nie dając im nawet biernego poparcia. Jako Wolni Polacy jesteśmy panami samych siebie, ale nie możemy korzystać z pracy innych nie wnosząc nic od siebie. *Wzmocnienie zorganizowanej Polonii Australijskiej jest naszym obowiązkiem moralnym.*

## SALUS REI PUBLICAE SUPREMA LEX

Jerzy Klim

\* \* \* \* \*

### **FUNDUSZ im. Józefa Wilczyńskiego**

Decyzją Prezydium Rady z dnia 24. lipca b.r. rozdzielono następujące kwoty z Funduszu im. Józefa Wilczyńskiego:

Na cele niezależnej oświaty i kultury w Polsce.....\$2,200

Na Oddział II Szkoły Polskiej w Kanberze.....\$1,000

Regulamin Funduszu przewiduje m.in., że Fundusz jest kapitałem zasadniczo niepodzielnym, oraz, że odpowiednia część odsetek rozdzielana jest dwa razy w roku na cele, które zasugeruje wybrany przez Prezydium Rady Komitet Funduszu zgodnie z wolą zmarłego.

Piękny gest ś.p. Józefa Wilczyńskiego utrwali jego pamięć na długie lata i jest godny naśladowania. Zbyt wiele ludzi umiera nie pozostawiając testamentu, przez co własność ich przechodzi na skarb państwa, zamiast służyć jakiejś dobrej sprawie według ich własnego życzenia.

## Z pracy Polskiego Pracownika Pomocy Społecznej

Znaczną część czasu Polskiego Pracownika Pomocy Społecznej pochłania praca z Polakami nowoprzybyłymi do Australii i Kanbery.

Pomimo, że liczba "nowych" imigrantów nie jest w ostatnim okresie duża, jednakże regularnie przyjeżdżają rodziny, które pragną się tutaj osiedlić. Przyjeżdżają z RFN, Włoch, Austrii, ale także z Sydney, Melbourne i innych miast australijskich, już po pewnych doświadczeniach w Australii, dokonując wyboru swojego miejsca do życia.

Ci przyjeżdżający spoza Australii wymagają pomocy w załatwieniu wszystkich spraw formalnych takich jak: rejestracja w Urzędzie d/s Zatrudnienia, sprawy zasiłków, zapisów na kursy angielskiego, dzieci do szkoły i wielu innych wynikających z ich braku orientacji w systemie administracji życia w Australii.

Także brak znajomości języka angielskiego nie pozwala im na samodzielne stawianie pierwszych kroków - Polski Pracownik Pomocy Społecznej jest więc ich "przewodnikiem" i pomocnikiem, do którego zwracają się z wszelkimi swoimi problemami. Jest to zajęcie dające dużo satysfakcji, tym bardziej, gdy obserwuje się, że ci do niedawna korzystający z pomocy Pracownika Społecznego we wszystkim, powoli zaczynają radzić sobie sami i wchodzą w tutejsze życie i sprawy.

Nie potrzebują na ogół, po ukończeniu jednego czy dwóch kursów języka, być dalej "prowadzeni za rękę", choć stale jeszcze kontakt pozostaje i wiedzą, że mogą liczyć na pomoc.

Ale jest to także zajęcie szalenie czasochłonne. Gdziekolwiek się nie pójdzie z jakąś sprawą - trzeba poczekać, zaaranżować spotkanie, wyjaśnić na czym polega problem. Myślę, że fakt istnienia osoby, pracownika, który w tych pierwszych dniach czy tygodniach pobytu w Australii chętnie we wszystkim pomaga a także potrafi odpowiedzieć na szereg pytań - jest sprawą, której nie można przecenić i sądzę, że właściwie doceniają to wszyscy nowoprzybyli, z którymi moja praca mnie zetknęła.

Mam nadzieję, że satysfakcja płynąca z tych kontaktów jest obustronna.

Dla przypomnienia podaję swoje godziny urzędowania:

poniedziałki 12 - 2 po południu  
czwartki 9 - 11 rano  
tel. 47 9039

Biuro mieści się w Ośrodku dla Emigrantów (*Migrant Resource Centre*), Bunda Street, Civic, naprzeciw kina *Center Cinema*.

Polski Pracownik Pomocy Społecznej  
Renata Rustowska

---

### Joe's Delicatessen Belconnen Fruit Market POLSKI SKLEP DELIKATESOWY

otwarty od czwartku do niedzieli włącznie (tel. 51 4056)

Świeże wędliny ze Sydney, Melbourne i Adelajdy.

Blisko 100 gatunków sera z twarogiem włącznie.

Duży wybór - śledzie, wędzone ryby, suszone grzyby, kiszona kapusta, mrożone pierogi, słynne "krówki", dżemy, soki, chałwa i wiele innych przysmaków

---

## Stowarzyszenie Polskich Kombatantów

### Koło Nr. 5

G.P.O. Box 234, Canberra ACT 2601



#### Informacje ogólne

1. Z dniem 1-go września b.r. posiadłość Koła przy 15 Moore Street, Canberra City, została przez Koło opróżniona i oddana firmie inwestycyjnej do rozbudowy. Ruchomy majątek Koła został zdeponowany w magazynach, lub w trzech oddzielnych wysprzedażach spieniężony. W tydzień później Dom został zburzony i założono urządzenia wstępne do nowej budowy.

Działalność ogólna Koła nie ustała jednak ani na minutę - sekretariat został chwilowo przeniesiony na 11-te piętro *Canberra House*, gdzie będzie znajdował się do chwili ukończenia renowacji budynku zabytkowego, jakim jest *Ladie Gowrie Services Hut* na Manuka.

Przeprowadzenie sekretariatu na Manuka nastąpi prawdopodobnie przy końcu bieżącego miesiąca. Do tego czasu telefon sekretariatu Koła jest ten sam, t.zn. 47 6097. Prezes Koła i inni członkowie Zarządu urzędują pod tym adresem codziennie od godz. 11.00 rano do 4.00 po południu.



Powyżej: Ostatnie zdjęcie Zarządu i członków Koła przed Domem Kombatanta  
Poniżej: Kupa gruzów po zburzeniu Polskiego Domu Kombatanta



#### Ważne dla wszystkich członków Koła i Klubu Kombatanta

Wszyscy członkowie, tak zwyczajni jak i wspierający, honorowi i zamiejscowi, którzy posiadają Odznakę Klubu SPK (*Club Badge*) wydaną na rok 1984, mogą za okazaniem tejże odznaki korzystać z wszelkich urządzeń *R.S.L. Memorial and Citizens Club*, bez jakichkolwiek dopłat czy specjalnych legitymacji. Nasi członkowie są tam traktowani tak, jak traktowani byli członkowie Klubu R.S.L. w czasie budowy *ANZAC House*. Konieczne jest jednak okazanie przy wejściu wyżej wymienionej odznaki klubowej. Gdyby ktoś tej



odznaki jeszcze nie miał, lub posiadaną zgubił, może otrzymać nową w sekretariacie Koła.

2. Do chwili obecnej wysłaliśmy wszystkim wierzycielom czeki tytułem spłaty pożyczek udzielonych swego czasu na budowę Polskiego Domu Kombatanta przy 15 Moore Street, Canberra City. Gdyby ktoś z jakichkolwiek powodów został przy tym pominięty, proszony jest o skontaktowanie się z Prezesem Koła, Kol. F. Hądzlem, celem sprawdzenia odpowiednich dokumentów i zapisków godzin pracy. Jak komunikowaliśmy uprzednio, reklamacje prosimy kierować do Koła do dnia 30 października b.r., gdyż po tym terminie dokumenty będą zdeponowane w archiwum i dostęp do nich będzie utrudniony (i kosztowny).

3. Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku, w dniach 6,7,8 i 9-go listopada będzie przeprowadzona przez australijskie organizacje kombatantkie zbiórka uliczna t.zw. *Poppy Day Collection*. Koło SPK Nr. 5 włącza się również do tej zbiórki, gdyż część zebranych pieniędzy idzie na pokrycie kosztów nagrobków na cmentarzu - sekcji byłych wojskowych. Aby zbiórka miała sukces przynajmniej tak jak w roku ubiegłym, potrzebni są ochotnicy i ochotniczki do sprzedawania maków w odpowiednim miejscu przez określony czas. Kol. F. Hądzle będzie znowu w tym roku prowadził polską grupę zbiórkową i chętni do tej pracy proszeni są o skontaktowanie się z nim do dnia 3.11.b.r. Apelujemy do wszystkich osób "dobrej woli" o pomoc w tej akcji. Niekoniecznie trzeba być kombatantem lub należeć do byłych służb pomocniczych aby przez dwie lub trzy godziny sprzedawać maki na ulicy. Czekamy na ochotników.

4. W drugiej połowie października Zarząd roześle do wszystkich swoich członków "Listy Zbiórkowe" na Inwalidów Polskich Sił Zbrojnych, oraz na Skarb Narodowy i Pomoc dla Kraju (*Help Poland Live*).

Coroczne zbiórki na Inwalidów Wojennych P.S.Z. są wyrazem naszej wdzięczności dla tych najbardziej pokrzywdzonych przez wojnę, którym niska emerytura inwalidzka często nie wystarcza na najkonieczniejsze rzeczy. Pomóżmy im naszym skromnym datkiem.

Dla ułatwienia chętnym, na tym samym formularzu zbiórkowym będzie również uwidoczniła pozycja: "Danina na Skarb Narodowy..." O stałych zbiórkach na Skarb Narodowy jesteście Państwo informowani przez prasę polską i specjalne Komunikaty Radiowe. Ale miesiące październik, listopad i grudzień są specjalnie poświęcone tej akcji. Skarb Narodowy finansuje prace polityczne Rządu R.P. na Uchodźctwie, oraz wszelkie możliwe akcje dotyczące informowania świata zachodniego o sytuacji w Polsce, prostowania fałszerstw o historii Polski (szczególnie historii współczesnej), udziela pomocy finansowej Polskiej Prasie bez cenzury w Kraju, finansuje opracowania poważnych "Memorandów" dotyczących Polski, wręczanych "możnym tego świata" w czasie różnych międzynarodowych konferencji i posiedzeń.

Pamiętaj, i Twój nawet wdowi grosz jest cegiełką do Polskiej Akcji Niepodległościowej. Każda ofiara będzie kwitowana, a płatnicy, którzy rocznie składają 3 lub więcej dolarów na ten cel, otrzymują specjalne legitymacje z wlepionymi znaczkami Skarbu Narodowego.

Komisja Skarbu Narodowego w A.C.T. w osobach: B.Z. Skarbek, F. Hądzle, Anna Ziółkowska, T. Nowak, S. Brożek, oraz członkowie Komisji Rewizyjnej tejże Komisji (S. Krugiołka, M. Zapaśnik, J.E. Oziemkiewicz) przyjmować będą każdą ofiarę i przekazywać sekretarzowi Komisji celem wydania pokwitowań i legitymacji.

5. Z prawdziwym żalem informujemy wszystkich Rodaków i Rodaczki o śmierci wielkiego polskiego naukowca, gorącego Polaka i pracownika niepodległościowego, członka wielu polskich i australijskich organizacji, żołnierza roku 1939-go, a równocześnie wielkiego filantropa, któremu wielu Polaków winnych jest wdzięczność,

Ppor. Art. (rezw) Dr Antoniego PRZYBYLSKIEGO.

Dr A. Przybylski zmarł nagle, ale był on zawsze przygotowany na śmierć tak pod względem duchowym jak i materialnym. Pozostawił po sobie w żalu brata Tadeusza oraz dwie siostry, mieszkające w Bydgoszczy, jak również siostrzenice i siostrzeńców w różnych miastach polskich. Tu w Australii pozostawił wielu kolegów i przyjaciół, którzy pamiętać będą o nim do śmierci. Ale nie tylko

(dokończenie na str. 13)

## Wielki sukces wizyty dzieci z Lasek

W dniach od 18. do 23. lipca b.r. w Kanberze przebywała grupa 14-tu niewidomych dziewcząt wraz z trzema siostrami i dwoma nauczycielkami z Zakładu dla Niewidomych w Laskach pod Warszawą. Wizyta ich, zorganizowana na tutejszym terenie przez Radę Organizacji Polskich, była wielkim sukcesem i długo jeszcze pozostanie w pamięci naszego społeczeństwa.

Dziewczęta z Lasek wystąpiły w czterech katolickich szkołach średnich z bogatym repertuarem polskich pieśni i tańców oraz miały trzy spotkania z tutejszym społeczeństwem polskim. Pierwsze odbyło się w piątek wieczorem w Oddziale II Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych, Phillip College, gdzie po miłych rozmowach i obopólnym zapoznaniu się nasze dzieci przekazały dzieciom z Lasek szereg upominków. Drugie spotkanie nastąpiło w kościele św. Józefa, gdzie dzieci z Lasek brały czynny udział w mszy św., czytając lekcje za pomocą pisma Braille'a oraz wykonując dwie pieśni. Obszerny reportaż z tego występu i wizyty dzieci został nagrany i nadany w wieczornych wiadomościach telewizyjnych Kanału 7.

Trzecim i niewątpliwie największym spotkaniem był koncert w Domu Kombatanta, który zgromadził prawie czterysta osób, największą chyba ilość rodaków zgromadzonych w tym domu podczas jednej uroczystości. Występy dziewcząt przyjęte były z głębokim uczuciem przez publiczność. Szczególnie wyróżnić należy piękny głos solistki zespołu, Jolanty Kaufman, która podbiła serca słuchaczy swoim wspaniałym operowym sopranem.

Rezultatem przyjazdu dzieci z Lasek do Kanbery był wpływ około \$7,000, z czego \$3,500 przyniosły występy w szkołach australijskich. Czeki tych szkół, wystawione na *Polish Blind Children's Fund*, wpłacone zostały bezpośrednio na konto Koła Pomocy w Sydney.

Dokładnej sumy zebranej w Kanberze nie da się obliczyć, ponieważ tak organizacje jak i osoby prywatne wręczały zapieczętowane koperty czy też gotówkę kierownictwu Lasek jak też towarzyszącym im członkom Koła Pomocy Niewidomym Dzieciom w Polsce ze Sydney. Pieniądze za sprzedawane przez członków sydneyjskiego Komitetu Pomocy przy kościele jak też podczas koncertu kasetki, znaczki itp. także nie są włączone w nasze obliczenie, ponieważ szły bezpośrednio do kasy Koła Pomocy ze Sydney. Obliczenie sydneyjskiego Koła Pomocy z całego pobytu dzieci z Lasek w Australii powinno nastąpić na łamach polskiej prasy w niedalekiej przyszłości.

### BILANS Z KONCERTU LASEK W SPK W NIEDZIELE, 21. LIPCA 1985 r.

#### Dochody

	\$
Bilety wstępu	2229.00
Ciasto i kawa	260.70
Dodatkowe z bufetu	8.35
Dotacja Rady na pokrycie kosztów	148.31

#### Rozchody

	\$
Zywność na śniadania i obiady	147.95
Telefony	38.46
Nuty dla Lasek	9.95
Wydatki związane z kwaterunkiem dzieci	100.00
Wpłacone Kołu Pomocy w Sydney	1500.00
Wpłacone bezpośrednio Zarządowi Lasek	850.00

**Razem**

2646.36

2646.36

Sukces całego pobytu zawdzięczać należy poświęceniu, dobrej woli i pracy organizacji współpracujących z Radą jak też wielu pojedynczych osób. Zaraz po przyjeździe grupy w czwartek wieczorem, po długiej podróży z Melbourne, gościnny dom państwa Marianostwa Rudnickich przyjął zmęczonych podróżników sutą kolacją, przygotowaną przez panie Stefanię Mikucką i Danutę Rudnicką. Następnego ranka dzieci pożywiły się smacznym ciastem pani Iboi Oziemkiewicz, a dalsze obiady względnie kolacje przygotowali, w kolejności podawania posiłków: pani Irena Horoky oraz państwo Kazimierz i Jadwiga Gąsiewiczowie; panie Barbara Alwast, Wanda Perkitna oraz Ewa Skalczyńska; panie Jadwiga Genek, Marianna Gondek oraz Jadwiga Niewiada; państwo Stanisław i Anna Ziółkowski oraz dr. Franciszek Ziółkowski; a w końcu panie Ela Kopras, Wanda Paźniewska, Lila Vidovic i Helena Wodzińska, przy współudziale pani Łodzi Zawartko.

Sam koncert niedzielny, pomimo przepełnienia spowodowanego niespodziewaną liczbą obecnych, udał się doskonale dzięki sprawnej i dobrze zorganizowanej pracy Zarządu Koła SPK Nr. 5.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że bardzo niską sumę wydatków zawdzięczamy bezpłatnym darom żywności dla Grupy z Lasek przez współpracujących z nami ochotników i ochotniczki jak też bezpłatnemu udostępnieniu sali i wszelkich innych usług przez Zarząd Koła SPK.

Z wdzięcznością należy zanotować wkład ks. Bednarza, który dołożył wszystkich starań aby naszym gościom uprzyjemnić pobyt włącznie z zapewnieniem strawy duchowej.

Wszystkim wyżej wymienionym osobom oraz tym innym, których nie wymieniliśmy imiennie, choć także przyczynili się do sukcesu tej wizyty, Prezydium Rady tą oto drogą składa serdeczne podziękowanie staropolskim "Bóg zapłać".

Po pobycie w Kanberze Grupa z Lasek odwiedziła jeszcze Brisbane, Złote Wybrzeże, Newcastle i Sydney, odlatując z Australii 19. sierpnia. Dzięki staraniom wiceprzewodniczącego Koła Pomocy ze Sydney, Karola Weymana, udało się zmienić lot powrotny z trasy przez Rosję Sowiecką na lot z postojem w Rzymie. Z radością komunikujemy, że podczas tego pobytu dziewczęta z Lasek miały dwukrotnie okazję spotkać się i rozmawiać z Ojcem Świętym.

W porozumieniu z Kołem Pomocy w Sydney, Prezydium Rady utworzyło stały Komitet Pomocy Niewidomym Dzieciom w Laskach przy Radzie Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne. Dary na Zakład dla Niewidomych w Laskach należy kierować na ręce skarbnika Rady, pana Wojciecha Koprasa, bezpośrednio lub przez członków Prezydium Rady, albo listownie na adres:

Komitet Pomocy Niewidomym Dzieciom w Laskach  
Council of Polish Organizations in the A.C.T. Inc.  
G.P.O. Box 1594  
Canberra, A.C.T. 2601

=====

**Sprowadzanie rodzin z Polski to nasza specjalność.**  
Cena od \$930 do \$975 + złotówki. **Wycieczki do Polski i Europy od \$1350.**  
**Reprezentujemy LOT**, który od 17. listopada lata dwukrotnie do Polski.  
**Specjalne ceny dla podróżujących do Polski.**

**Travel  
Plan**



33/35 Ainslie Avenue,  
Canberra City,  
A.C.T. 2608.  
Australia.

P.O. Box 77  
Civic Square.  
A.C.T. 2608.  
Australia.

Telephone: (062) 48 9399 Telex: AA 62431

=====

## KOMISJA OŚWIATOWA (KO)

i

### Oddział II Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych (PSzPO)



Od lipca do września 1985 praca KO i Szkoły związana była z następującymi sprawami: 1. Kolejne wizyty w szkole. 2. Pierwsza szkolna audycja. 3. Pierwsza "wywiadówka". 4. Gablotka szkolna. 5. Organizacja biblioteki szkolnej. 6. Uruchomienie trzech nowych klas. 7. Sprawy inne.

#### 1. Kolejne wizyty w szkole

a) 19 lipca, za sprawą p. dr. J. Klima, w oddziale II PSzPO złożyły wizytę niewidome dziewczęta z Lasek. Miłym gościom wręczono paczki z owocami i słodyczami, zaś zakładowi przekazano w imieniu Szkoły i Rodziców - magnetofon. Nasze dzieci nagrały także pamiątkową kasetę, którą przesłano na adres Zakładu w Laskach.

b) Szkołę odwiedziły także (9 sierpnia) przedstawicielki Koła Polek z Przewodniczącą p. L. Zapaśnik.

#### 2. Pierwsza szkolna audycja

W lipcu Oddział II gościł po raz pierwszy na antenie Polskiego Radia. Oprócz referatu Cz. Rudowicza w audycji wystąpili dzieci z kl. III.

#### 3. Pierwsza "wywiadówka"

16 sierpnia odbyło się pierwsze spotkanie Rodziców z KO i nauczycielami. Program spotkania przewidywał: omówienie dotychczasowej działalności KO i Szkoły, hospitację lekcji przez Rodziców i spotkanie towarzyskie. Tak pomyślana wywiadówka miała na celu wzmocnienie więzi między Rodzicami a Szkołą.

#### 4. Gablotka szkolna

Na zebraniu Rodziców wystawiono także po raz pierwszy gablotkę szkolną ze zdjęciami dzieci w czasie zajęć lekcyjnych oraz humorami z zeszytów szkolnych. 18 sierpnia tę samą gablotkę wystawiono pod Kościołem Polskim, a 29 września - IIgie wydanie.

#### 5. Organizacja biblioteki szkolnej

Zakończone zostały prace wstępne związane z biblioteką szkolną. Jej fundament stanowi 150 egz. książek przekazanych Szkole przez S.P.K. Są one przechowywane w szafie darowanej Oddziałowi II przez w.w. organizację. Niniejszym KO składa gorące podziękowanie p. F. Hądzłowi oraz wszystkim członkom S.P.K. za ten niezwykle cenny dar mieszczący pierwszy majątek szkoły.

#### 6. Uruchomienie trzech nowych klas

a) 2 sierpnia odbyły się zapisy do klasy "0", dla dzieci nie mówiących wogóle po polsku. Klasę tę prowadzi p. B. Wójcicka. Wcześniej przygotowano komunikat o szkole i o zapisach do radia i do *Canberra Times*, oraz *Canberra Chronicle* i *Canberra Standard*. Były to pierwsze wzmianki o Oddziale II po angielsku, które wzbudziły duże zainteresowanie nauką j. polskiego również wśród dorosłych.

b) 13 września ogłoszono dniem zapisów do klas dla dorosłych. Klasę B/początkującą - bez znajomości jęz. polskiego, objął dr A. Rustowski. Klasę A/dla osób pragnących poprawić znajomość języka - M. Obiedziński. Oprócz nauki języka sesje dla dorosłych przewidują wykłady o kulturze polskiej w jęz. angielskim. Zapisy były poprzedzone komunikatem w prasie lokalnej.

c) Dzięki porozumieniu z Uniwersytetem Macquarie w Sydney słuchacze klas dla dorosłych mogą studiować jęz. polski zaocznie. Możliwość tę przedstawił zainteresowanym dr. J. Besemeres, kierownik sekcji polonistycznej Uniwersytetu.

#### 7. Sprawy inne

a) Obecnie szkoła koncentruje swoją uwagę na doskonaleniu dydaktyki. Z zadowoleniem należy odnotować, że nauczanie we wszystkich klasach przebiega sprawnie. Oprócz normalnych zajęć regularnie odbywają się lekcje religii.

Dzięki pomocy p. R. McRae wydrukowano w *A.C.T. Schools Authority* 80 sztuk katechizmów, których część przekazano do Oddziału I w Klubie Orła Białego. Pan Genek wykonał *ex libris*.

b) Kl. IV po pp. J. i K. Kułakowskich przejęła od sierpnia dr N. Zagórska. Gratulujemy Joannie i Krzysztofowi córki.

c) W związku z półrocznym urlopem E. Tabaki na jej miejsce w KO weszła od lipca B. Zmijewska. Dokooptowano również do niej J. Zubrzyckiego - juniora.

d) Ostatnio złożono podania o subwencje rządowe.

e) Zorganizowano podręczną apteczkę szkolną oraz opaski dla dyżurnych.

f) Klasa III wzięła udział w akademii z okazji Dnia Żołnierza.

g) Oddział I wypożyczył nam dodatkowe podręczniki - Elementarze i alfabety obrazkowe - (do zwrotu).

Podsumowując należy podziękować Radzie Organizacji Polskich za kolejną dotację \$500, bez której funkcjonowanie Oddziału II byłoby niemożliwe, oraz Rodzicom za wniesienie opłat (76% rodzin).

Stan liczebny Oddziału II wynosił na 27 września 85: kl. 0 - 13, kl. I - 16, kl. II - 10, kl. III - 14, kl. IV - 15, **razem 68 dzieci**; klasy dla dorosłych: A - 9, B - 19, **razem 28 osób**.

Opracowali: G. Zurkowska i Cz. Rudowicz

### Grupa Taneczna TROJAK

Podajemy do wiadomości, że obecnie próby Grupy Tanecznej TROJAK odbywają się co drugi tydzień w soboty od godziny 2-iej do 4-tej po poł. w *Migrant Resource Centre, Griffin Centre, Civic*.

Ostatnio Grupa Taneczna TROJAK występowała na akademii ku czci Święta Żołnierza, która odbyła się 10. sierpnia w Domu Kombatanta. Wkładem Grupy do programu były dwa tańce ludowe - polka i krakowiak.



Podziwiamy młodsze tancerki Grupy Tanecznej TROJAK, które odtńczyły polkę na tej akademii.

Kierowniczką Grupy: D. Navay  
tel. 86 21 83

\* \* \* \* \*

(dokończenie ze str. 9)

przyjaciele i koledzy wspominają tego wielkiego naukowca, bo w dziedzinie astronomii południowej półkuli dokonał on tak dużo, że jego imieniem nazwano jedną z gwiazd przez niego dobrze zbadaną i opisaną. A takich astronomów, od których nazwisk nazwano odkryte przez nich gwiazdy, jest bodajże tylko 12-tu czy trzynastu.

Niech mu australijska ziemia lekką będzie.

F. Hądzal  
Prezes Koła

## Ostatni etap pobytu dr Ozdowskiego w Ameryce

Znany i powszechnie lubiany na naszym terenie pracownik społeczny dr Seweryn Ozdowski, który wraz z rodziną znajduje się w Stanach Zjednoczonych od czerwca ub.r., rozpoczął ostatni etap swego pobytu w Ameryce pracą na Wydziale Prawa Uniwersytetu Kalifornii w Berkeley koło San Francisco.

Dr Ozdowski, który jest dyrektorem w Australijskiej Komisji Praw Człowieka, znajduje się na dwuletnich badaniach naukowych w Stanach na podstawie tzw. *Harkness Fellowship*. Od sierpnia ub.r. do końca stycznia b.r. dr Ozdowski przebywał na Uniwersytecie Harvard, mieszkając w Bostonie. Następnie spędził pięć miesięcy, do końca czerwca, przy Uniwersytecie Georgetown oraz w departamentach stanu w Waszyngtonie, zajmując się teorią prawa i administracji państwowej oraz badaniami systemów praw człowieka. Jego pobyt w Berkeley kończy się w lutym 1986 r. i wkrótce potem rodzina Ozdowskich powróci do Kanberzy.

Dr S. Ozdowski przyjechał do Australii około 10 lat temu i uzyskał tytuł doktora w dziedzinie socjologii prawa na Uniwersytecie Nowej Anglii w Armidale NPW. Po przyjeździe do Kanberzy pracował początkowo w Federalnym Ministerstwie Sprawiedliwości, aby od kilku lat być czynnym w Komisji Praw Człowieka.

Od samego początku swego pobytu w Kanberze dr Ozdowski włączył się czynnie w pracę na korzyść naszego społeczeństwa oraz sprawy polskiej. Przez szereg lat działał niezmiernie aktywnie w Komitecie Łączenia Rodzin, a dom jego często przypominał hostel dla błakających się i szukających rady czy pomocy nowoprzybyłych Polaków.

Dr Ozdowski był pierwszym prezesem Kanberskich Przyjaciół Solidarności oraz wiceprezesem Komitetu Pomocy Polsce. Jako członek zarządu Stowarzyszenia Absolwentów i Studentów Polskich w Kanberze był inicjatorem powstania Rady Organizacji Polskich, stawiając pamiętny wniosek na zebraniu SASP'u dnia 10.sierpnia 1982 r. o stworzenie silniejszej ogólnopolskiej reprezentacji, połączone z porozumieniem międzyorganizacyjnym i zgodną współpracą wszystkich organizacji na naszym terenie. (Działalność ta rozwijała się bardzo pomyślnie do czasu, kiedy Klub Orła Białego zawiesił swoją współpracę z Radą w lutym 1984 r.- odrzucając osobisty apel dr Klima o zmianę tej decyzji - i listem okólnym wezwał swoje sekcje do podobnej akcji).

Po powstaniu Rady dr Ozdowski był jej pierwszym rzecznikiem prasowym aż do czasu swego wyjazdu za granicę. Gdy w dniach od 17. do 19. listopada 1983r. Australijski Uniwersytet Narodowy zorganizował konferencję p.t. "Polska po stanie wojennym - w poszukiwaniu 'normalizacji'", dr Ozdowski był jednym z jej głównych organizatorów i sukces konferencji w dużej mierze jemu zawdzięczać należy.

Oprócz pracy naukowej pobyt na uniwersytecie w Berkeley daje dr Ozdowskiemu m.in. możliwość spotkań i rozmów z Czesławem Miłoszem, polskim pisarzem i poetą, laureatem Nagrody Nobla.

Gratulujemy dr Ozdowskiemu jego sukcesów i doceniając w pełni jego wielki wkład dla Polonii i sprawy polskiej, czekamy na jego powrót do Kanberzy.

\* \* \* \* \*

### Zmiany adresów

Rada Organizacji Polskich pragnie utrzymać kontakt z jaknajwiększą ilością Polaków i osób pochodzenia polskiego na naszym terenie. Chcielibyśmy także, aby nasz *Biuletyn Informacyjny* docierał do jak największej ilości osób. Dlatego też prosimy wszystkich, którzy naszego *Biuletynu* nie otrzymują, albo którzy znają osoby nie otrzymujące *Biuletynu*, o podanie nam danych adresów. Przy przeprowadzce do innego mieszkania lub domu prosimy także pamiętać o podaniu nam swego nowego adresu, telefonując pod numer 47 9039.

**ODRA PARCEL  
CENNIK nr. 57**

**OD  
1 WRZEŚNIA  
1985**



W nowym cenniku dużo ciekawych i atrakcyjnych towarów.

Jeśli chcesz pomóc Rodzinie w Kraju na Święta, nie zwlekaj. Wszelkie przesyłki paczek i bonów załatwia szybko i sprawnie firma **O D R A P a r c e l**, 311 LaTrobe Street, Melbourne.

Przedstawicielstwo w Kanberze:  
Helena Wodzińska, tel. 49 1327,  
103 Sherbrooke Street, Ainslie  
ACT 2602



## Stowarzyszenie Absolwentów i Studentów Polskich w Kanberze

G.P.O. Box 1594, CANBERRA ACT 2601

W wyniku Roczego Walnego Zebrania nowy Zarząd SASP'u ukonstytuował się w następującym składzie:

Prezes	Wojciech Kopras
Wiceprezesa	Jerzy Klim
	Andrzej Alwast
Sekretarz	Marek Obiedziński
Skarbnik	Andrzej Kopras
Protokółant	Zbigniew Zmurko
Członkowie	Różena Horn
	Krzysztof Kułakowski-Rupert

Wpisy nowych członków przyjmuje Prezes Stowarzyszenia, pan Wojciech Kopras, tel. 41 33 16 (dom), 52 56 73 (praca).

Następnym wydarzeniem w kalendarzu Stowarzyszenia jest

### Wiosenne Barbecue

na które Zarząd serdecznie zaprasza członków i sympatyków.

(Uwaga: kiełbaski i steki zapewniamy jedynie dla członków).

Data: Niedziela, 20. października 1985 r. Czas: godz. 14.00 (2. po poł.)

Miejsce: Weston Park, Yarralumla

(Z południowej strony jeziora Burley-Griffin).



## WYDARZENIE ARTYSTYCZNE ROKU 1985 CONTAL CO PREZENTUJE GWIAZDY POLSKIEJ ESTRADY W KONCERCIE

Masz okazję na przeżycie niezapomnianego wieczoru. Gwarantujemy ponad trzy godziny dobrego polskiego humoru, piosenek i muzyki.



**TADEUSZ  
DROZDA**

Obok Jana Pietrzaka najlepsza indywidualność kabaretowa ostatnich lat!



**ZDZISŁAWA  
SOŚNICKA**

Piosenkarka-laureatka różniczych międzynarodowych festiwali piosenek. Śpiewa czystym, natynym, o szerokiej skali głosu najbardziej znane przeboje



**SEWERYN  
KRAJEWSKI**

Współzałożyciel zespołu Czerwone Gitary, kompozytor i wykonałca piosenek, które z całą pewnością znasz, pamiętasz lubisz.



**PAWEŁ  
PERLIŃSKI**

Najwybitniejszy pianista polski młodego pokolenia, o niezwykle szerokim repertuarze, od muzyki klasycznej począwszy, poprzez kameralną, jazzową i pop.



Uwaga! Niespodzianka! Dodatkową atrakcją programu będzie występ znanego fuzjonisty: "Miodo".



Koncert odbędzie się pod wyłącznym kierownictwem firmy CONTAL Co RL  
CENTRALA tel: 654 1400  
253 Flinders Lane MELBOURNE, VIC. 3000

Koncert  
w Kanberze  
odbędzie się  
w NATIONAL  
SPORTS  
CENTRE  
Theatrette,  
Bruce,  
w środę,  
30.10.85 r.  
Początek  
godz. 7.30  
wieczór.  
Cena biletów  
\$13 i \$11.  
Rezerwacje  
Bass  
(w biurze  
autobusowym  
Murrays),  
Jolimont  
Centre,  
Civic

\*\*\*

## 1980-1985 Pięć lat istnienia *Solidarności*

Rocznicowa Zbiórka Książek dla Studium Polskiego na  
Uniwersytecie Macquarie, North Ryde NPW 2113

Osoby, które dla upamiętnienia 5 rocznicy powstania w Polsce NSZZ **SOLIDARNOSC** chciałyby ofiarować jednemu w Australii Polskiemu Studium na Uniwersytecie Macquarie w Sydney polskie lub angielskie książki na temat języka, historii, polityki, społeczeństwa i kultury Polski, proszone są o wypełnienie poniższej deklaracji (dla każdej książki osobna deklaracja) i przekazanie jej na poniższy adres:

1. Canberra Friends of Solidarity, P.O. Box 698, Civic Square, A.C.T. 2608

### Deklaracja

Pragnę ofiarować Studium Polskiemu na Uniwersytecie Macquarie następującą pracę:

Autor: .....

Tytuł: .....

Miejsce i rok wydania: .....

### Dane ofiarodawcy

Nazwisko: ..... Tel: .....

Adres: .....

Podpis: ..... Data: .....

Z początkiem grudnia 1985 posiadacze wybranych przez Studium Polskie książek będą poinformowani o sposobie przekazania darowizny do biblioteki Studium.



# A n k i e t a

Dla słuchaczy Polskiej Fali Radiowej /2xx/. Poniedziałki, godz. 20<sup>00</sup>.

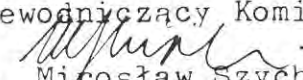
Szanowni Państwo,  
Komitet Radiowy postanowił dokonać sądu opinii publicznej w sprawie audycji Polskiego radia nadawanych na falach 2xx. Jego celem jest próba ustalenia kierunków oczekiwań Państwa oraz charakteru indywidualnych upodobań. Wiedza o tym pozwoli nam w przyszłości przygotowywać audycje lepsze, atrakcyjniejsze, uwzględniające osobiste Państwa preferencje. Z tą myślą rozsyłamy niniejszą ankietę - prosząc uprzejmie o jak naj-

szybszy zwrot, pod adres:  
Miroslaw Szychowski  
17 Hensman Street  
Latham 2615

bądź bezpośrednio do członków Komitetu Radiowego.

1. Czy Pani/Pan słucha audycji polskiej?  
a/ regularnie..... b/ od czasu do czasu..... c/ wcale nie.....
2. Czy czas nadawania audycji jest odpowiedni? a/ tak.... b/ nie....  
c/ jeśli - nie, proszę podać najkorzystniejszy.....
3. Czego Pani/Pan chciał/a/by słuchać w naszych audycjach?  
A. Wiadomości ze świata: a/ w dotychczasowym wymiarze.....  
b/ w większym wymiarze.....  
B. Wiadomości z Polski a/ w dotychczasowym wymiarze.....  
b/ w większym wymiarze.....  
C. Nowości kulturalnych z kraju:  
a/ teatr: a/ tak..... b/ nie.....  
b/ muzyka: a/ tak..... b/ nie.....  
c/ literatura a/ tak.... b/ nie.....  
d/ film a/ tak.... b/ nie.....  
e/ inne /proszę określić - jakie?/ .....
- E. Czytanie fragmentów prozy lub poezji a/ tak..... b/ nie.....
- F. Wywiady z ciekawymi ludźmi:  
a/ tak..... b/ nie.....
- G. Komunikaty lokalne a/ tak..... b/ nie.....
- I. Komentarze na tematy aktualnych wydarzeń z życia społ.-kulturalnego Kanberry:  
a/ tak..... b/ nie.....
- J. Informacje sportowe a/ tak..... b/ nie.....
- K. Jakie inne jeszcze dziedziny audycja nasza winna uwzględnić:  
a/ ..... b/ ..... c/.....
- L. Czy jest Pani/Pan za udziałem dzieci w audycjach polskich:  
a/ tak..... b/ nie.....
- Ł. Czy jest Pani/Pan ZA audycjami DLA dzieci na antenie naszego radia:  
a/ tak ..... b/ nie.....
- M. Jaki typ muzyki powinien być nadawany w naszych audycjach:  
a/ klasyczny..... b/ rozrywkowy..... c/ ludowy..... d/ inny.....
- N. Czego powinno być więcej w audycji:  
a/ muzyki..... b/ komentarzy.....
4. Jak ocenia Pani/Pan dotychczasowe audycje Polskiego Radia?  
a/ wysoko..... b/ średnio..... c/ bardzo nisko.....
5. Inne uwagi nie uwzględnione w pytaniach.....  
.....  
.....

Przewodniczący Komitetu Radiowego

  
Inż. Mirosław Szychowski